

Halina Frąckowiak, Anna już tu nie mieszka (Anna)

Krajobraz łąsi się jak pies -
To wieczór po nielekkim dniu,
Autobus stanął, możesz wysiąść, wejść,
Lecz Anna już nie mieszka tu,
Lecz Anna już nie mieszka tu.

Za rzekę, w cień starych drzew
Pobiegła kiedyś środkiem dnia -
Muzykę wzięła z sobą, jakiś wiersz,
Drobiazgów parę, parę zdjęć,
Sukienkę lekką tak jak mgła.

Czy teraz jej łatwiej żyć,
Czy nie tnie w twarz poranny chłód,
Bo między nami, odkąd nie ma jej,
Zwykłego ciepła mniej i mniej,
I gorzki bywa nawet miód.
I gorzki bywa nawet miód.

Kochała kruche trawy źdźbło,
Wierzyła w dźwięk trącanych strun,
Nic więcej o niej Ci nie powiem, bo
Bo Anna już nie mieszka tu,
Bo Anna już nie mieszka tu.

Za rzekę, w cień starych drzew
Pobiegła kiedyś środkiem dnia
Muzykę wzięła z sobą, jakiś wiersz,
Drobiazgów parę, parę zdjęć,
Sukienkę lekką tak jak mgła.

Czy teraz jej łatwiej żyć,
Czy nie tnie w twarz poranny chłód,
Bo między nami, odkąd nie ma jej,
Zwykłego ciepła mniej i mniej,
I gorzki bywa nawet miód.
I gorzki bywa nawet miód.